

Wychodzi we wtorek, awartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Romantyki, plama ku pomyślności i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Romantycznym na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 2 ar. 25 kr., na pościecie lwowskim 3 ar. 15 kr., na wszelkich innych pościeciach 3 ar. 25 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi 4 ar. 25 kr. tylko 50 kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej i obejmuje doniesienia urzędowa prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolonce (drukem garmoni) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile na swywaszany druk obrachowane miejsca są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^o 118.

7. października 1845.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Dary i składki dla włościan galicyjskich powodzią zniszczonych.

Wiadomości zagraniczne: Anglija.

Francyja: Wybory w duchu konserwacyjnym. — Projekt sojuszu z Niemcami.

Belgija: Odroczenie izb i ogłoszenie ustawy względem żywności.

Holandyja: Rozruchy w kilku miastach.

Szwajcaryja: Kwestyja pokoju konfesyjnego.

Królestwo Obojęd Sycylii; Przygotowania w Palermo do przyjęcia Cesarzowej Rosyji.

Rosyja: Wiadomości z Kaukazu.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa. — Z Ołomuńca. — Z Wiednia. — Z Londynu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Austryjaki cywilny i wojenny, jenerałny Gubernator Galicyi, raczył gubernijalnego konceptowego praktykanta Apolina Mauthner mianować c. k. gubernijalnym i prezydyjalnym konceptistą w swojej prezydyjalnej kancelaryi.

Właścicielka Uścia biskupiego w obwodzie Czortkowskim, Helena hrabina Pücklerowa, z domu hrabianka Laryszówna, ofiarowała dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich 450 zł. reń. mon. konw.

Prezydyjum C. k. Rządu krajowego dopełnia miłej powinności, oświadczając szlachetnej dawczyni imieniem nieszczęśliwych za ten szczerdry dar najżywsze podziękowanie.

Z Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.

W Lwowie dnia 29. września 1845.

Dwudziesty dziewiąty spis darów

dla dotkniętych powodzią mieszkańców galicyjskich.

U c. k. urzędu obwodowego kołomyjskiego złożyli:

	zr. kr.
Zagórski Michał, właściciel Chocimirza	30 —
Łukasiewicz Rajetan, właśc. Podwerbiergo	10 —
Pasakas Ignacy, właściciel Holanek . . .	6 —
Romaszkan Karol, właśc. Popielnik . . .	5 —
Kalmucki Mikołaj, właśc. Tuczap . . .	5 —
Dominijum Zahajpol	5 —
detto Stecowa ze składki	18 —
Szyba, pleban obertyński obr. łac. ze składki	14 25
Malczewski, pleban chocimirski obr. łac. ze składki	22 45
Szeligiewicz, pleban gwoździecki obr. łac. ze składki	8 —
Lucyk, pleban trościaniecki obr. gr. kat. ze składki	10 —
Łukawiecki, pleban harasimowski obr. gr. kat. ze składki	7 11
Proskurnicki, pleban nażureński obr. gr. kat. ze składki	4 24
Sabat, pleban tłumaczycki obr. gr. kat. ze składki	6 —
Rożenhowski, pleban łuczacki obr. gr. kat. ze składki	— 24
Nagorzański, pleban kornicki obr. gr. kat. ze składki	5 22
Witwicki, pleban deleszowski obr. gr. kat. ze składki	26 16
Dobrzański, pleban jabłonowski obr. gr. kat. ze składki	7 6
Dominijum Dąbki ze składki	21 20
„ Żabie detto	12 —
„ Olejowa Korolówka ze składki	2 30
„ Uście detto detto	50 —
„ Żabokruki detto detto	2 —
Magistrat kołomyjski ze składki	80 24
Urząd kameralny gospodarski peczeniżyński ze składki	13 14

	zr. kr.		zr. kr.
Puzyna Józef, właściciel Gwoźdźca 1 duk.		Szymański, dozorca	— 20
Gmina miejska gwoździecka	11 —	Rzepecki, gorzelnik	— 20
Dominium Toporowce ze składki w Toporowcach, Podwysokiem i Krasnostawcach	20 16	Michał, służący	— 20
Amirowicz, dzierżawca Dąbków	8 —	Diaków Hryc	— 20
Zagórski, dzierżawca Dzurowa	5 —	Parafianie mniejszemi datkami 6 zr. 12 kr. wal. wied. i	1 32
Krasushi, mandataryjusz z Dzurowa	4 —	i cztery peremitki (zawicie) i 6½ arszynów płótna.	
Marynowicz, pleban obr. gr. kat. w Strzylezu	8 —	U c. k. urzędu obwodowego stanisławowskiego: —	
U c. k. Urzędu obwodowego rzeszowskiego:		Szankowski, tameczny dziekan obr. gr. kat. ze składki, do której się przyczynili:	
Urzednicy obwodowi, mianowicie:		Głowacki, pleban w Radczéj	2 —
Lederer, starosta	5 —	Gmina Radcza	7 —
Fuglewicz, komisarz	2 —	„ Lysiec	4 55
Mayer, detto	2 —	Karaczewski, pleban iwanikowiecki	1 —
Pilat, detto	3 —	Gmina Iwanikówka	3 —
Niesiołowski, detto	2 —	Wolański, pleban czerniejowski	1 —
Ruciński, sekretarz	— 30	Gmina Czerniejów	5 —
Prevot, inżynier	2 —	Harasimowicz, pleban zagwoźdzki	— 32
Maydl, kontrolor kasy obwodowej	— 30	Gmina Zagwoźdź	2 8
Sawicki protokolista	— 20	Terlecki, pleban pacykowski	— 20
Picha, kalkulant	— 20	Gmina Pacyków	1 —
Forstner, kancelista	— 20	„ Posiecz	1 —
Urzednicy tamecznego komisaryjatu drogowego	10 —	Porąbalski, pleban czałowiecki	— 40
Świderski, właściciel Straszycia	5 —	Gmina Czałówek	1 20
Pieniążek, detto Kielnarowa	5 —	Wieliczkowski, pleban krechowicki	— 30
Pniewski, dziekan i pleban z Siennowa ze składki	7 20	Gmina Krechowce i Drohomirzany	2 20
Zubrzycki, wikary jawornicki	2 —	„ Uhrynów	1 1½
Nauczyciele przy gimnazjum rzeszowskim	5 10	Dominium Błudniki ze składki, do której się przyczynili:	
Elsner, traktyjernik rzeszowski	10 —	Wereszczyński Nikodem, dzierżawca Błudnik	5 —
Graff, rektor domu poprawy dla duchownych w Przeworsku	5 —	Fajgiel, mandataryjusz z Błudnik	— 41
Dominium Malawa ze składki	1 14	Gmina Błudniki	2 40
Olcynghier, pleban tyczyński	5 —	„ Siedliska	1 5
Cybulski, wikary detto	1 —	„ Pukasowce	1 6
Kopestyński Antoni	2 —	„ Rurypów	1 8
Bromowiczowa Magdalena	2 —	Zabielski Teodor, właściciel Dorohowa	5 —
Gmina poddańcza państwa tyczyńskiego	15 31	Koziorowski, pleban obr. gr. kat. z Dorohowa	3 —
Pleban lubieński ze składki	1 22	Czerkawski, ekonom z Dorohowa	— 10
Pleban sam	— 49	Gmina Dorohów	3 4
„ krackowski ze składki	2 20	Domaradzki Ludwik, właściciel Kołodziejowa	5 —
„ borecki detto	5 —	Pini Edward, komisarz z Kołodziejowa zawiadujący dobrami	2 —
„ rzeszowski detto	8 28	Kulikowska z Kołodziejowa	— 20
„ detto sam	5 —	Gmina Kołodziejów	3 36
„ w Łętowni	1 —	Löwenmuth Leo, właściciel Tustan	1 —
U c. k. urzędu obwodowego kołomyjskiego:		Dominium Petryłów ze składki, do której się przyczynili:	
Łukawiecki Jan, pleban harasymowski obr. gr. kat. ze składki, mianowicie:		Raczyński Szczepan	10 —
Sam pleban dał	1 —	Szadbej, właściciel Oleszowa	10 —
Borcowski, ekonom	1 —	Gmina Petryłów	5 —

Dominijum Uście ze składki do której się przyczynili:		zr. kr.		zr. kr.
Dąbrowski, rządzca dóbr z Łuki . . .	10	—	Bogusz, dzierzawca Laszek górnych .	3 —
Nowakowski Franciszek, madataryjusz z Uścia	2	—	Tworkowski „ Nowosiołek . . .	40 —
Lityński Paweł, sekretarz z Łuki . . .	1	—	Dominijum Przemyślany dochód z danej zabawy	104 14
Bazali Jan, ekonom z Międzygórzem . .	2	—	Dominijum Przemyślany ze składki Parafija brzeżańska obr. łac. ze składki 1 rub. śr. i	37 1
Paterłowicz Maciej, ekonom z Trościanica	1	—	Urzednicy kameraryi miejskiej rohatyńskiej	35 5
Rzepecki Józef, ekonom z Łackiego . . .	2	—	Gmina rohatyńska chrześcijańska . . .	9 40
Maruszewski, ślusarz z Uścia	—	40	„ rohatyńska żydowska	5 43
Wisłouzit Edward, leśniczy z Uścia . . .	1	—	Dominijum Cześniki ze składki „ Rusiatycz „	6 15
Jaworski Aleksander, nadleśniczy z Komarówki	2	—	Gmina Litatyn	5 13
Łukaszewicz Antoni, ekonom z Rudierki	2	—	Strzeliska gmina chrześcijańska . . .	4 —
Hradecki Franciszek, strzelec policyjny z Uścia	—	20	„ „ żydowska	5 —
Spetnuk Michał, młynarz z Bobrownik	—	5	N. N. ze Strzelisk	5 —
Ozyjasz Dawid, kupiec z Uścia	1	—	Stańkiewicz, rządzca dóbr w Podburzu	2 —
Josel Last, detto ze Stanisławowa . . .	1	—	N. N. nauczyciel dzieci	1 —
Wolf Jung, detto maryjampolski	—	30	N. N. nauczycielka dzieci	— 20
Chaim Fränkel, detto z Uścia	—	20	Maryjańska, żona zawiadowcy dóbr . .	10 —
Aron Krampel, detto detto	1	—	Baron Lewartowski, nadpoborca podatków	5 —
Abraham Jung, detto z Maryjampola . .	—	20	Prawecki Marcei, sekretarz	5 —
U c. k. urzędu obwodowego brzeżańskiego:			Hiolski, mandataryjusz w Brzeżanach	2 —
Hrabina Kalinowska Olga, właścicielka Nowosiółki	60	—	Schaffel Izaak, dzierzawca browaru . .	2 —
Zdanowski Maurycy, dzierzawca Putiatyniec	50	—	Szeteliński, dozorca budów dworskich	2 —
Tustanowski Michał, właścic. Knihynicz	40	—	Niżankowski, justycyjarjusz	1 —
Bogdanowicz, „ Litatyna	25	—	Zakrzewski, ekonom jeneralny	1 —
Jankowski, „ Bożykowa	40	—	Reszta urzędników dworskich	12 56
Sharbek Borowski Leon, właściciel Bokowa	5	—	Gmina Koniuchy	10 —
Korabiewska, właścicielka Podburza, i jej córki	5	40	„ Ceniow	5 30
Jabłonowski Ludwik, właściciel Bakowiec	20	—	„ Łapszyn	5 —
Hrabina Karśnicha, właścic. Kniesioła .	20	—	„ Koropatniki	4 12
Strzembosz, właściciel Berteszowa . . .	5	—	„ Dubszcze	4 —
Koszowski Stanisław, właściciel Hnitchego	10	—	„ Szarańczuki	4 —
Jażwiński Karol, właścic. Poddniestrzan	40	—	„ Szybalin	6 24
Rudnicki Klemens, „ Strzałek	10	—	„ Olesin	2 —
Bieńkowski Ignacy, właścic. Łanków małych	5	—	„ Rozówka	2 48
Prytyka Karol, właściciel Tucznój . . .	5	—	„ Trościaniec	2 36
Grochowalski Karol, właśc. Tucznój . .	3	—	„ Rybniki	2 —
Kwolkiewiczowa Julijanna, właścicielka Leszczyna	5	—	„ Potutory	2 48
Suchodolski Leon, właścic:el Sosnowa . .	15	—	„ Żuków	2 24
Pohutyński, dzierzawca Rozówki	10	—	„ Komarówka	1 20
Siarkisiewicz, „ Hinowice	5	—	„ Augustówka	1 20
Łipski, „ Sarańczuk	5	—	„ Posuchów	1 24
Gołębski Marcei, dzierzaw. Bakowiec	5	—	„ Hinowice	1 36
Straż, dzierzawca Poluchowa	2	—	„ Leśnika z Nadorożniowem	2 28
Suchodolski, dzierzawca Runaszowa . .	5	—	„ Zolnówka	1 36
Buzdrowski, „ Leszczyna	2	—	„ Raj	1 —
			„ Baranówka	1 —
			„ Kotów	1 36
			Żydzi, w obwodzie Państwa Brzeżańskiego mieszkający	8 20

Dekanat brzeżański obr. gr. kat. ze składki	43	43
Opiliński Stanisław	2	—
Urzednicy dworscy bakowieccy	6	20
Galdecka Maryja w Stryhance	4	—
Romanowicz, mandataryjusz z Dunajowa	2	—
Siczewski, przełożony klasztoru OO. Bazylijanów	4	—
Gminy poddańcze państwa Dunajowa	4	10
Gmina żydowska w Dunajowie	7	29
Śmięgielski pleban obr. łac. w Buszczu	6	—
„ „ „ z składki	4	—
Czajkowski, mandataryjusz z Podniestrzan	4	—
Mroziński, ekonom	—	40
Ruczkanowski, ogrodnik	—	40
Gmina Podniestrzany	3	7
Malschinger, kamer. adjunkt pomiaru katastr.	1	—
Bichowski Jan	1	—
Sojecki	1	—
Szczerbiński	1	—
Sterer	1	—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytania i Irlandya.

Z Londynu dnia 24. września. Sir Robert Peel odjechał do majątności pana Barring w hrabstwie Norfolk. Jeszcze tylko kilku ministrów znajduje się teraz w Londynie.

W Dublinie zapowiedziano, że będzie wychodzić nowy tygodnik, pod nazwą *Stara Irlandya*. — w przeciwieństwie do dziennika *Nation*, który organem »Młodej Irlandyi« się zowie. Dziennik *Sun* czyni tę uwagę, że ten projekt zdaje się wykrywać poróżnienie w obozie repealistów. O'Connell sam oświadczył pewnego razu w sali pojednania, że on należy do młodej lecz do starej Irlandyi; co jednakże rozumiał w religijnym względzie, gdyż dziennik *Nation*, podczas bilu dla zakładów i kolegiów, niejako konfesyjną obojętność okazał.

Francya.

Z Paryża dnia 25. września. Już wiadomo teraz jak wypadło sześć wyborów z tych dziewięciu, które dla zastąpienia deputowanych, wyniesionych na parów, odbyły się dnia 20. września; wszystkie sześć wypadły w duchu konserwacyjnym; kandydaci opozycji pozostali wszędzie w znacznej mniejszości. — Dziennik *Commerce* utrzymuje, że bardzo niepotrzebnie radują się z te-

go dzienniki ministryjalne: »My nie widzimy«, mówi tenże, »aby w tych wyborach tak wielki był dla nich powód do radowania się. Każdemu było wiadomo, że ministryjum wyznaczwszy do parostwa 9. członków izby deputowanych, urządziło tę rzecz już naprzód w taki sposób, iż niepotrzebowało jak tylko zwołać kolegija wyborcze, których większość była mu zupełnie zabezpieczona.«

Dziennik *Siècle* dla odmiany zaleca znowu sojusz z Niemcami. »Niemcy«, mówi organ *O'dillon Barrota*, »są ucywilizowanym ludem, a między ucywilizowanymi narodami nie może zająć spór o kraje.« Niemce są przyrodzonym, pogranicznym sprzymierzeńcem Francyi, i tylko w ścisłym związku z niemi może Francya zakwitnąć. Związek cłowy i przemysłowość przywiodłyby do skutku to, co dotychczas na czysto-politycznej drodze niepodobieństwem się zdawało. A co się tyczy braku floty niemieckiej, tedy Francya może przyjąć na siebie obronę na morzu, Niemce zaś będą jej na lądzie plecy zastaniać!

Co do rozporządzeń belgijskiego rządu względem wprowadzania i wywozu zboża, mniema dziennik *Constitutionnel*, że w przypadkach niedostatku, powinien każdy rząd nakazać, aby ułożono inwentarz zbiorów i zasobów i podług tego ustanowić ceny, gdyż inaczej tylko spekulantom na rękę działa. Nie poraz pierwszy to spekulowano na głód ludu. Holandya jeszcze po dziś dzień stawi nam tego przykład, że w Hadze leży tyle zboża, iżby niem przez rok całą Holandję wyżywić można, a przecież w kraju panuje wielki niedostatek. Dziennik *Siècle* utrzymuje wprost, że rozporządzenia belgijskie są wbrew wszelkiej ekonomii politycznej! Inne dzienniki zaś pochwalają zamiar belgijskiego rządu.

Belgija.

Z Bruxeli dnia 25. września. Na wczorajszym posiedzeniu senatu przyjęto jednogłośnie wniosek do ustawy, który żywności się dotyczy. Izba reprezentantów równie jak i senat odroczyły się na czas nieoznaczony. Dzisiejszy *Moniteur* zawiera już potwierdzoną przez Króla ustawę pod względem wprowadzania i wywozu zboża.

Holandya.

Amsterdamski Handelsblatt donosi z Hagi pod dniem 22. września: »Z powodu zaburzeń rynkowych dnia 20. i 21., dłatego, że niektórzy handlarze mąką, nagle cenę krup i t. d. podwyższyli, wydał dziś tutejszy burmistrz wraz

z miejską radą odezwę, w której napomina lud, ażeby spokojnie się zachowywał. W skutek tychże rozruchów uwięziono wczoraj czterech osoby, które częścią rzuciły się na komisarzy policyi, napominających lud do porządku, częścią dawały ognia z pistoletów, częścią też śpiewaniem podurządzając pieśni winę na siebie ściągnęły.*

Dziennik *Harlemski Courant* pisze z Hagi pod dniem 23. września: Wczoraj wieczór zgromadził się znowu tłum ludu przed pomieszkaniem krupiarza w drugiej ulicy powozowej. W skutek postanowień mających moc obowiązującą, wezwali urzędnicy sądu sprawiedliwości trzykrotnie lud, ażeby się rozszedł. Natychmiast wyruszyły liczne oddziały grenadyjerów i ułanów dla nadania mocy temu wezwaniu i rozprószyły lud nie tylko z ulicy powozowej ale nawet z innych ulic przyległych. — Dzisiaj jest spokojność zupełnie przywrócona; lud przestał się zgromadzać. Wczoraj wieczór i upłynionej nocy schwymano znowu kilku burzycieli pokoju. Dziś wieczór będą znowu przedsięwzięte wszelkie środki ostrożności dla zapobieżenia rozruchom.*

Następnie donoszą z Harlemu pod dniem 22. września: »Dzisiaj mieliśmy tu także niejakie zaburzenia pokoju. Po południu zebrał się orszak swawolnych chłopców, którzy za nadejściem wieczora przeciągali przez ulice i niektórym krupiarzom okna wybijali. Niezwłocznie posłano w pomoc policyi dostateczną zbrojną siłę, przezco ochroniono sklepy od uszkodzenia i zapobieżono dalszym rozruchom.*

Z Delft pod dniem 23. września donoszą: »Wczoraj wieczór zaszyły i tu wielkie rozruchy, które całą noc trwały. Nie tylko krupiarzom ale i piekarzom powybijano u okien szyby, a nawet u burmistrza tegoż miasta tudzież innych osób dopuszczono się bezprawioń. Stojący tutaj załogą grenadyjerowie i artylerzyści wyruszyli zaraz pod broń i przeciągali bez uatanku po mieście. Wszelako nie wszędzie powiodło się im rozprószyć liczne tłumy ludu; przybycie ich nastąpiło po niewczasie. Dziś o godzinie pół do dwunastej starały się policyja i zbrojna siła zaburzoną spokojność przywrócić. Jednakże wszystkie ulice i publiczne miejsca są jeszcze ludem zapełnione. Wszyscy dobrze myślący mają nadzieję, że przełożonym władzom powiedzie się spokojność przywrócić.»

Szwajcarya.

Federacyjna Gazeta z dnia 26. września zawiera następujące doniesienie z Zurychu: Dnia

25. września odbyła się w Zurychu poufna konferencyja między protestanckimi liberalistami a konserwatystami z różnych kantonów Szwajcaryi. Spokojnie i wielostronnie zastanawiano się nad teraźniejszym stanem ojczyzny. Powszecznie uznano potrzebę trwałego pokoju, i toczono dyskusyję nad środkami, które do niego prowadzą i które zabezpieczyć go mogą. W szczególności rozbiérano dokładnie kwestyję dotyczącą konfesyjnego pokoju, i sądzimy, że się nie omylimy, gdy w następujący sposób oznaczymy stanowisko, z którego zgromadzenie wyszło: — Polityczne walki, w które Szwajcarya od wielu lat jest zawikłana, otrzymały w najnowszym czasie, zwłaszcza w oczach ludu, jużto z powodu zniesienia w Argowii katolickich klasztorów, jużto w skutek przywołania Jezuitów do Lucerny, dla protestanckiej ludności barwę konfesyjną. Stan, w którym się obecnie znajduje Szwajcarya, nie jest ani stanem pokoju, ani też jawnej wojny. Owoż ten stan nie może długo w tém stadium pozostać, lecz, jeżeli kierunek niepokoju trwać nie przestanie, musi on się albo w wojnę domową zamienić, albo, co na ten raz bardziej jest podobnem do prawdy, że każde z tych dwu stronnictw tém zacięciem przy swoim obstawać będzie. Szczególniejsze, bardzo skomplikowane zjawienie, jakie się dotychczas w dziejach szwajcarskich nie wydarzyło, jest to, że nie tak, jak za czasów reformacyi i w późniejszych wiekach stoją naprzeciw sobie dwa istotnie konfesyjne stronnictwa, lecz że tak domowa wojna jak i zacięte obstawanie tychże stronnictw przy swoich zasadach, byłyby wywołane i kierowane, z jednej strony przez stronnictwo radykalne, które siły swoje ciągnęłoby najszczególniej z ludności protestanckiej, a z drugiej strony przez stronnictwo katolickie, które ludność katolicką połączyłoby i wezwało do obrony swęj wiary i niepodległości. Polityczny radykalizm, który co do wewnętrznej swęj istoty nie sprzyja nietylko stałemu chrystyjanizmowi, ale nawet ewangelickiej i katolickiej wierze, i usiłuje historyczne podstawy Szwajcaryi przełamać, pociągnąłby za sobą na jednej stronie protestanckie, aczkolwiek z natury nieradykalne masy. Na drugiej zaś stronie, ponieważ zamach stronnictwa radykalnego najpierw wymierzony jest przeciw katolickim stanom i katolickim instytucjom, wystąpiłaby konfesyjno-katolicka barwa naprzód, a polityczna, federacyjna zasada konserwatyizmu musiałaby się w tył cofnąć. — Zjawienia w ostatnich latach są niezaprzeczonem

tego dowodem. Niebezpieczeństwo i bezzasadność w powyżej określonych przeciwieństwach zależy widocznie w tém, że w oczach wielkiej części ludu radykalizm wydaje się być zastępcą i najpierwszym obrońcą protestanckich interesów, podczas gdy rzeczywistość nim nie jest, i że, jak z jednej strony protestantyzm uważany jest za korzyść radykalizmu, tak znowu z drugiej strony radykalizm uważany jest za szkodę konserwacyjności, tak, iż protestanci konserwacyjni ściągają na siebie podejrzenie, że są tajnymi katolikami, czém oni bynajmniej nie są. — Konserwatyści a nawet pojedynczy liberalni katolicy są przy tym skomplikowanym składzie rzeczy osobiście w suadniejszym położeniu. Oni mogą łatwiej przejść na jedną stronę; a chociaż indywidualnie nie pochwalają jedno-stronnego katolickiego kierunku w politycznych rzeczach i przesadzonej polityki tego rodzaju, jednakże w czasie walki mogą łatwiej połączyć się nawet z ostateczną partją między uczestnikami swojej wiary, gdyż oni walczą za dobro, które dla nich jako katolików ma wartość. Przeciwnie zaś liberaliści i protestanci konserwacyjni, dlatego, że nie są radykalistami, i ani co do polityki, ani co do kościoła nie znajdują na stronie radykalistów zadowolenia, nie mogą spólnie walczyć w obozie radykalistów, ani też mieć udziału w radykalnym odrębnym Związku, a że nie są katolikami, więc również nie mogą przejść do obozu katolików, ani też należeć do osobnego katolickiego związku. — Dopokąd między ludem trwać będzie to zamieszanie ideów i interesów, tudzież te zgubne obłędę, dotąd niepodobna, aby zawikłania w Szwajcaryi, w spokojny i pożądaný sposób rozwiązać się dały. Atoli te zawikłania nie dadzą się pokonać także przez wykonywanie zasad, które tylko na niektórych myślących mężach sprawiają wrażenie, ani też przez zapewnienia, które radykalne dzienniki podawaniem w podejrzenie i wszelkiego rodzaju przekręcaniem zagłuszają, lecz aż wtedy upadną, gdy znowu faktycznie przejmie się lud uczuciem zabezpieczonego konfesyjnego pokoju. — W tym względzie stanowisko liberalnych i konserwacyjnych protestantów jest bardzo trudne, ale też tém godniejszym i większym jest ich zadanie przyczynić się do dobra konfesyjnego pokoju. Pokój na przyszłość spoczywa istotnie na egzystencji tego stronnictwa. Owoż w takim duchu połączyli się mężowie na pomienioném zgromadzeniu. — Dzienniki radykalistów chociaż bynajmniej jeszcze nie wie-

dzą nad czém istotnie się naradzano, powstają już z wielkim hałasem na protestancko-katolicki związek borromejski. Przewidzieliśmy to; atoli myślą się one.

Królestwo obojój Sycylii.

Z Neapolu dnia 19. września. Dla Cesarzowej rosyjskiej i jej świty, złożonej z 60 do 70 osób, najęto już w Palermo okazałe pomieszkania. Ona sama będzie mieszkać w pałacu Butera. Trzy lub cztery fregaty będą jej towarzyszyły z Genui do Palermo. Rząd neapolitański zdaje się bardzo cieszyć tą wizytą; spodziewają się, że Cesarz rosyjski przyjedzie na wiosnę po swą małżonkę i Neapol odwiedzi.

Rossyja.

Z Petersburga dnia 23. września. Z Kaukazu nadesłano następujące wiadomości: »Gdy wojska wypoczęły po trudach operacyj zaczepnych, które stanowią najważniejszą część tegorocznej wyprawy, zajęto się wszędzie przeznaczonemi dla drugiej części téjże wyprawy robotami, to jest wzmocnieniem warowni. W całej okolicy, którą wojsko zajęło, panuje jak największa spokojność; nie nie słychać o planach natarcia lub o zbieraniu się nieprzyjaciela.«

NOWINY.

Najświeższą teraz nowością stolicy naszej jest Kasyno, utworzone onegdaj w domu obok hotelu angielskiego. Dawno już były życzenia, aby stolica nasza miała takie miejsce zebrania, jakie we wszystkich znaczniejszych miastach za granicą istnieją, a nawet i w niektórych z naszych miast obwodowych. Jakoż, Kasyno należy teraz prawie do konieczności towarzyskiego życia miejskiego. Jestto zakład środkujący niejako między towarzystwem prywatnym a zgiełkiem kawiarni. Nie ma tam pojedynczości monotonnej zgromadzenia prywatnego, ani też pstrokatęj rozmaitości towarzystw kawiarniowych; odpowiada zaś wszystkim wymaganiom człowieka towarzyskiego. Czy bowiem kto żądny swobodnej pogadanki, zdybania się ze znajomym, któregooby za daleko było w domu szukać, czy chciałby przejrzeć dzienniki i gazety rozrzucone po kilkunastu miejscach stolicy, wszystko to znajdzie w Kasynie, które centralizuje niejako wszystkie przyjemności towarzyskie, skupione razem pod powierzchownością przyzwoitą, i tém nieprzetłumaczonym w żadnym języku *confortable* angielskiem. Owoż terazniejszym założy-

cięłom Kasyna lwowskiego udało się mimo wielu trudności i znacznych kosztów zakładowych, przyprowadzić to przedsięwzięcie pomyślnie do skutku i odpowiedzieć wszystkim onego wymaganiom w sposób zadowalający. Jakoż, jeżeli samo to miejsce wybrane na Kasyno, odpowiada celowi swemu, jako położone śród największego ruchu miejskiego, naprzeciw głównej przechadzki miejskiej, obok hotelu angielskiego i innych domówjazdnych, niemniej w całym urzędzeniu swoim dogadza wszechstronnym wymaganiom. Lokal pierwsze-piętrowy z balkonem na wały wychodzącym, składa się prócz oficyn przeznaczonych na kawiarnię i traktyjarnię, z sześciu pokoiów umeblowanych wygodnie i wytwornie. Prócz przedpokoju i garderoby do składania sukien wierzchaich, są dwa pokoje do czytania dzienników, jeden z pomiędzy nich dla lubowników czytania bez dynu tytoniowego. Kanapy i fotele elastyczne, czarna skóra wybite, wzywają do przyjemnych marzeń poobiednich z dziennikiem, wonną lulką i swobodną myślą. W jednym znowu z pokoiów jest bilar, równie piękny na oko jak i starannie do użytku ustawiony. Są nareszcie i dwa pokoje do gry, ciche, spokojne, jakby naumyślnie wyszukane dla prawdziwych amatorów poważnego wista, którym na większą pociechę powiedzieć możemy, że łojowe świeće zupełnie z Kasyna usunięte, zastępują ulubione *Milly*. A gdy o świecach mowa, nie możemy przemilczeć ogólnego oświetlenia apartamentów modnym teraz spirytusem, którego światło gazowe wychodząc z licznych a kształtnych lamp i kandelabrow, pysznie się wydaje. Zgoła, założyciele nie zapomnieli, z tego wszystkiego, czego tylko czy dla pożytku czy dla wygody w dzisiejszym życiu wymagamy. A co niemała jest zaletą tego zakładu, to ilość pism peryjodycznych niezwykła po innych miejscach publicznych: dość gdy powiemy, że postarano się o dwadzieścia kilka pism w języku niemieckim, polskim, czeskim, francuzkim, włoskim i węgierskim; a obejmują treścią swoją nietylko świat polityczny, ale i literacki. I wszystkie te przyjemności można mieć (codziennie od godziny 8. z rana do północy) w pierwszym roku za 2 zr. mon. kon. miesięcznie: wydatek ten nie jest nawet daremny, gdyż ceny napoiów, lulek, gry w bilar, karty i t. p. są tutaj tańsze od cen kawiarniowych. Spodziewać się nawet należy, że ta opłata będzie w przyszłych latach jeszcze niższa, jeżeli zakład ten słusznie przez mieszkańców stolicy oceniony, rozprzestrzeni się co do liczby uczestników w odpowiednim sto-

sunku. Ani też wątpimy o tćm, gdy teraz już w samym związku, towarzystwo kasynowe liczy blisko 200 członków, między którymi obok urzędników i wojskowych, widzimy nazwiska obywateli galicyjskich i znaczniejszych mieszkańców miasta. I nietylko mieszkańcy naszej stolicy mogą korzystać z tego zakładu, ale każdemu nawet z prowincyi przybywającemu wolno będzie wstćp, i to bezpłatnie przez dni 14, jeżeli przez ktćrego z członków kasynowych wprowadzony będzie za pozwoleniem dyrektora; dopiero po upływie tego czasu gdyby gość dłużej przychodził, członek wprowadzający płaci za niego należytość miesięczną, a to według statutów przez właściwą władzę potwierdzonych. — Jednćm słowem, nie możemy jak tylko powinuszować sobie i naszemu miastu, taki bowiem zakład jest zawsze krokiem postćpowym, zbliżającym stolicę naszą do rzćdu miast większych, których, że się tak wyrazimy, wyższy stopień wykształcenia odbija się zawsze w bogactwie życia towarzyskiego, tak przeważnie na życie umysłowe działającego.

Z Gazet niemieckich dowiadujemy się o śmierci pani z Tańskich Hofmanowćj, tak dobrze nam znanćj z pism mnogich i użytecznych. Wrćciwszy z wiosny r. b. z Włoch, zajmowała się na żądanie otaczających ją przyjaciół i rodaków, pisaniem dzieła historycznego dla użtku kształcącćj się młodzieży. Lecz wkrćtce zapadła w cićżką chorobę, w skutek ktćrej zakończyła po kilku miesiącach życie w Passy (pod Paryżem) w 48. roku wieku swojego.

Z pomiędzy datków dobroczynnych, ktćre się ciagle jeszcze zbiegają dla naszych bićdnych wieśniaków powodzią zniszczonych, godna jest takżć szczególnego wspomnienia, ofiara właściciela menażeryi teraz w Lwowie będącćj, t. j. pana Adwient, który na dniu 3. b. m. poświęcił na tenżć cel dochód z najważniejszych bo najwięcej odwiedzanych godzin swego widowiska, mianowicie w czasie karmienia zwierząt i popisów z niemi. Ta menażeryja teraz już po zniżonych cenach pokazywana, będzie po raz ostatni w niedzielę dnia 26. b. m. do widzenia.

Pani Emilia Pohlmann Kressner, przedćm pierwsza śpiewaczka ces. nadwornego niemieckiego teatru opery w Petersburgu, teraz zaś nauczycielka śpiewu żeńskiegoprzy galicyjskićm towarzystwie muzycznćm, da w tym miesiącću koncert wokalnoinstrumentalny. Uznany za granicą i u nas niepospolity talent tćj artystki, obiecuje lubownikom muzyki wielką przyjemność.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSLOWE.

(Z korespondencyi prywatnej).

Ze Lwowa, dnia 6. października. Brak do-
wozów zboża spowodował znaczne podskoczenie
ceny wszelkiego ziarna, tak iż za korzec psze-
nicy chętnie płać po 5 zr. 36 kr. do 6 zr.,
żyta 3 zr. 48 kr. do 4 zr., jęczmienia 3 zr.
12 kr. do 3 zr. 18 kr., hreczki 3 zr. 36 kr. do
4 zr. m. k. Przeciwnie rzecz się ma z wódką,
bo chociaż zapasy tego trunku bardzo są szczu-
ple, jednak przez zmniejszoną a prawie do po-
łowy przeszlorocznego spożycia zredu-
kowaną konsumpcją tego artykułu, cena onego
znacznie się podnieść nie może. Za garniec
szumówki płać po 20 do 21 kr., okowitę 31
do 32 kr. m. k. Zawarto też kilka ngód na
okowitę z pierwszego wyrobu oddać się mającą
po 28, 29 do 30 kr. m. k. za garniec. — Zboże
w małych partyjach zakupują u nas dla miaste-
czek sąsiednich, na wódkę zaś nie ma żadnego
odbytu w dalsze strony.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym
są teraz takie: Cetnar kminu 10 zr. 30 kr.,
konopnego przędziwa 14 zr., łoju 20 do 21 zr.,
miodu z woszczynami 17 zr. 30 kr., patoki 17
zr., oleju konopnego 14 zr. 30 kr., oleju lnia-
nego 15 do 16 zr., potażu ze słomy 5 do 6 zr.,
wosku 82 zr. m. k.

Za odstawę (*fracht*) od cetnara płaci się:
Ze Lwowa do Wiednia 3 zr., do Pragi 3 zr.
30 kr., do Berna 2 zr. 24 kr., do Opawy 2 zr.,
do Białej 1 zr. 48 kr., do Krakowa 1 zr. 24 kr.,
do Wrocławia 3 zr., do Czerniowic 1 zr. 15 kr.,
do Stanisławowa 48 kr., do Tarnopola i do Bro-
dów po 36 kr. mon. konw.

**Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 30. wrze-
śnia.** Mniej mieliśmy na tym targu wołów, ani-
żeli się spodziewano, bo wszystkiego tylko
1093 sztuk, a nawet i te nie całkiem rozku-
piono: i tak partyja Nro. 5 nie znalazła wcale
kupca, a partyję Nro. 6, dopiero po targu po-
dzielono na dwie połowy, z których jedna po-
szła do Wiednia, druga zaś tutaj została, i
jest przeznaczoną dla Pragi, z tym warun-
kiem, że otrzyma taką samą cenę za cetnar,
po jakiej tamta połowa w Wiedniu na wywagę
sprzedana zostanie. U nas tu, tak jak w Pru-
szech wzięto się do *baraniny*, której funt po
14 kr. w. w. a czasem i taniej się płaci, gdy
tymczasem wołowina w porównaniu jest bar-
dzo droga.

Wiedeń ciągle jeszcze ma zapasy wołów.

Dla Pragi zaczynają u nas teraz więcej za-
kupować.

Przypędzili na targ: 1) Itzig Kramper,
z Sosnowa, 142 wołów; 2) Marek Kriss, z Hu-
siatyna, 77; 3) Chaim Hersch, z Rozowej, 141;
4) D. Antoniewicz, z Kamienniej, 108; 5) Majer
Allerhand, z Podhorek, 135; 6) Marek Kriss,
z Bouszowa, 208. — Małemi partyjami 282.
— Ogółem 1093.

Kupili:	sztuk	Cena je- dnej pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyc mogła cetnar.
		zr.	kr.		
Stado Nr. 1. do Pragi . .	130	350	—	—	9 1/4
Stado Nr. 2. detto	50	320	—	—	8 1/4
Stado Nr. 3. detto	120	345	—	—	9
Stado Nr. 4. do Bistrowan	97	330	—	3	8 1/2
Stado Nr. 5. nie rozku- piono					
Stado Nr. 6 na wagę sprze- dano					
Małe partyje rozkupiono.					

Z Wiednia, dnia 30. września. Ruch han-
dlowy w dwóch zeszytych tygodniach, był u nas
średni, tak co do cen jak ilości wołów. Dnia
22. b. m. było 1890 wołów na tutejszym tar-
gowisku, między temi galicyjskich 750; cetnar
płacono po 41 zr. 38 kr. w. w. w przecięciu,
lecz były stada, za które od cetnara nie można
było dostać jak po 39 i 40 zr. w. w. Na tar-
gowisku dnia 29. b. m. było tylko 1463 sztuk,
a w tej liczbie galicyjskich do 700. Cetnar pła-
cono po 42 zr. 28 kr. w. w. w przecięciu. Na
nogach nie odbyło się żadne kupno. — Urzę-
dowa taxa funta wołowiny postanowiona została
dla naszej stolicy na październik po 10 kr. m. k.

Z Londynu, dnia 26. września. Można liczyć,
iż dotąd jeszcze jaka trzecia część zboża stoi
w Anglii to na pniu, to w snopach w polu,
a tymczasem słoty znowu nastąpiły. Nawet w tych
częściach kraju, gdzie zbiory jak najlepiej po-
szły, pokazuje się, iż wydatek ziarna jest szczu-
plejszy niżeli się spodziewano. A gdy do tego
nietylko w Anglii, ale też w Szkocji i Irlandyi
na plon ziemniaków bardzo się użalają, wielka
jest obawa drożyzny. (*Preus. Handl. Ztg.*)

Teatr polski.

Jutro: *Łukasz z pod Łukowa*, dzieło sceniczne w 3
porach.